

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2016 r.

Sąd Rejonowy w Skierniewicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Wielichowska-Opalska

Protokolant: Krzysztof Nowakowski, Andżelika Pruk

z udziałem Prokuratora Marzeny Jabłońskiej, Kamila Bednarka, Magdaleny Hryniewicz-Rucińskiej,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 2 marca 2016 roku, 4 kwietnia 2016 roku, 5 maja 2016 roku, 9 czerwca 2016 roku, 14 lipca 2016 roku, 31 sierpnia 2016 roku, 5 października 2016 roku,

sprawy:

1. B. P. (1) z domu C., córki L. i R. z domu G., urodzonej (...) w B.,
2. P. M., syna G. i E. z domu N., urodzonego (...) w S.,

oskarżonych o to, że:

w nocy z 25 na 26 lipca 2015 roku w S., w województwie (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim wyważeniu drzwi balkonowych domu jednorodzinnego przy posesji przy ul. (...), dostali się do jego wnętrza, skąd zabrali w celu przywłaszczenia biżuterię, pieniądze, zegarki i telefon komórkowy, powodując straty o łącznej wartości 15.000 złotych na szkodę A. i P. S., przy czym P. M. powyższego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk – w odniesieniu do oskarżonej B. P. (1), zaś o czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. – w odniesieniu do oskarżonego P. M.,

1. uznaje oskarżonych B. P. (1) i P. M. za winnych popełnienia zarzucanego im czynu z tą zmianą w jego opisie, iż w miejsce słów „A. i P. S.” przyjmuje słowa „A. i P. S.”, czym oskarżona B. P. (1) wyczerpała dyspozycję art. 279 § 1 k.k., zaś oskarżony P. M. wyczerpał dyspozycję art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 279 § 1 k.k. wymierza oskarżonym:

- B. P. (1) karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

- P. M. karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. i art. 73 § 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej B. P. (1) kary pozbawienia wolności na okres 3 (trzech) lat tytułem próby, oddając ją w tym czasie pod dozór kuratora,

3. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązuje oskarżoną do informowania kuratora o przebiegu okresu próby,

4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonych B. P. (1) i P. M. na rzecz A. i P. S. kwoty po 7.500 zł (siedem tysięcy pięćset złotych) tytułem obowiązku naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem przypisanym im w pkt. 1,

5. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu P. M. na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania w dniu 6 sierpnia 2015 roku,
6. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa – poprzez zniszczenie – dowodu rzeczowego w postaci klucza metalowego fajkowego zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/190/2015/P pod poz. 2,
7. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonej B. P. (1) następujące dowody rzeczowe:
 - kartę sim o nr abonenta 730 545 019 (1 szt.), zarejestrowaną w wykazie dowodów rzeczowych nr II/319/15/P pod poz. 1,
 - telefon komórkowy o nr IMEI 353553051610583 (1 szt.), zarejestrowany w wykazie dowodów rzeczowych nr II/319/15/P pod poz. 3,
8. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić M. D. dowód rzeczowy w postaci karty sim o nr abonenta 693 117 734, zarejestrowanej w wykazie dowodów rzeczowych nr II/319/15/P pod poz. 2,
9. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach na rzecz adw. Joanny Zawadzkiej kwotę 1.033,20 zł (jeden tysiąc trzydzieści trzy złote dwadzieścia groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonej B. P. (1),
10. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach na rzecz adw. Macieja Majorowicza kwotę 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote dwadzieścia cztery grosze) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu P. M.,
11. zwalnia oskarżonych w całości od obowiązku zapłaty kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 602/15

UZASADNIENIE

A. i P. S. mieszkają w domu jednorodzinnym położonym w S. przy ulicy (...). Małżonkowie mają dwoje dzieci: pięcioletnią córkę L. i dwurocznego syna J.. W bezpośrednim sąsiedztwie, tj. w położonym obok domu przy ul. (...), zamieszkuje A. S. wraz ze swoim konkubentem – oskarżonym P. M. oraz trojgiem ich dzieci. Jedno z nich, tj. dziesięcioletnia J., w okresie poprzedzającym lipiec 2015 roku odwiedzała często dom należący do małżonków S. celem zabawy z o pięć lat młodszą koleżanką, L.. Dziewczynki bawiły się niekiedy w sypialni małżonków S. oraz w położonej w pobliżu łazience. A. S. widziała kiedyś, jak jej córka wraz z koleżanką bawią się należącą do niej biżuterią znajdującą się w nocnym stoliku w sypialni, a także jak L. S. pokazywała córce A. S. nieużywany przez A. S. telefon komórkowy marki LG S.. Świadkiem tego typu zabaw był również P. S., który poinformował o tym fakcie żonę.

(zeznania P. S., k. 81; zeznania A. S., k. 80).

W lipcu 2015 roku małżonkowie S. wybrali się na urlop nad morzem. Poprosili wówczas siostrę A. S., M. M., aby w tym okresie doglądała ich domu i podlewała kwiaty. W związku z tym co kilka dni M. M. pojawiała się na terenie nieruchomości przy ulicy (...) w S..

Jeszcze przed zakończeniem urlopu, w piątek 24 lipca 2015 roku, P. S. wrócił na kilka godzin do S., gdyż przywiózł znad morza swoją matkę, odebrał utarg ze sklepu prowadzonego przez jego rodziców, schował gotówkę w szufladzie biurka w swoim domu, a następnie – upewniwszy się, że zostawia budynek zamknięty – powrócił na urlop nad morze, zabierając po drodze przyjaciela wraz z dwiema córkami.

(zeznania P. S. k. 13 v zb. C w zw. z k. 80 i k. 148; zeznania M. M., k. 2 zb. C w zw. z k. 82).

W dniu 25 lipca 2015 roku około godziny 16-17 po południu oskarżony P. M. odwiedził swoją ciotkę – oskarżoną B. P. (1) mieszkającą w S. przy ul. (...). Podczas wizyty, w czasie której P. M. spożywał alkohol, oskarżony poinformował ciotkę, że jego sąsiedzi wyjechali na wakacje i że w związku z tym „można by łatwo zarobić”. Następnie zaproponował B. P. (1), by pomogła mu we włamaniu do domu małżonków S., zaś oskarżona przystała na tę propozycję. Około godziny 22.00 oskarżeni udali się w kierunku nieruchomości przy ul. (...). Po drodze umówili się, że P. M. stanie na tzw. czatach przy kapliczce i będzie obserwował, czy nikt nie idzie, natomiast B. P. (1) włamie się do domu. Oskarżona przeskoczyła przez płot ogradzający nieruchomość, a następnie – za pomocą tzw. fajkowego klucza – podważyła drzwi balkonowe prowadzące do sypialni i weszła do środka. Po kilkunastu minutach oskarżona wyszła z powrotem, zabierając ze sobą przedmioty zabrane z domu małżonków S.. Po krótkiej rozmowie oskarżeni rozstali się i wrócili do swoich domów. Następnego dnia około godziny 10.00 rano P. M. ponownie odwiedził swoją ciotkę.

(wyjaśnienia oskarżonego, k. 68 zb. A w zw. z k. 77).

W dniu 26 lipca 2015 roku około godziny 9.00 rano A. S. zatelefonowała do P. S. informując go, iż drzwi balkonowe do ich domu są uchylone i w związku z tym podejrzewa, że ktoś się włamał.

(zeznania P. S., k. 13v. zb. C w zw. z k. 80; zeznania A. S., k. 79; zeznania A. S., k. 82).

Po uzyskaniu tej informacji P. S. skontaktował się ze swoją szwagierką, M. M., którą poprosił o udanie się na teren domu przy (...) 22. Po przybyciu na miejsce M. M. zauważyła otwarte drzwi balkonowe w domu małżonków S. a po zajrzeniu do środka dostrzegła, że szuflady w nocnych stolikach znajdujących się przy łóżku w sypialni są pootwierane, na podłodze i łóżku panuje ogólny bałagan, wszędzie znajdują się porozrzucane dokumenty i biżuteria. M. M. powiadomiła wówczas Policję.

(zeznania M. M., k. 81; zeznania A. S., k. 79; zeznania P. S., k. 80).

Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji dokonali oględzin, w wyniku których stwierdzili m. in. brak widocznych uszkodzeń na furtce prowadzącej na teren nieruchomości oraz zamknięte drzwi wejściowe do domu (również bez śladów uszkodzeń). W wyniku oględzin drzwi balkonowych stwierdzono znajdujący się na wysokości 1 metra od podłoża (tj. wysokości odpowiadającej klamce od strony zewnętrznej) ślad odkształceń w powierzchni futryny, odpowiadający z kolei uszkodzeniom znajdującym się na ramie drzwi balkonowych. W chwili oględzin nie ujawniono śladów uszkodzeń elementów blokady drzwi. Po wejściu do sypialni zastano pootwierane szuflady w szafkach nocnych znajdujących się po bokach łóżka, przedmioty powyrzucane na podłogę i na łóżko, pustą metalową szkatułkę oraz porozrzucaną biżuterię ze sztucznych materiałów, otwartą szafę i porozrzucane na podłogę ubrania. W salonie ujawniono leżące pod szafką RTV kartonowe pudełka po telefonach komórkowych. Po wejściu do kuchni policjanci zauważyli leżący na podłodze przy kuchennym stole klucz fajkowy. Po przyłożeniu klucza do uszkodzeń na ościeżnicy i ramach drzwi balkonowych okazało się, że ślady te odpowiadają kształtem kształtowi zabezpieczonego klucza.

(protokół oględzin, k. 3-5 zb. A w zw. z k. 153).

W wyniku zdarzenia z nocy z 25 na 26 lipca 2015 roku małżonkowie S. utracili następujące przedmioty: szkatułkę zasuwaną na suwak w kolorze beżowym z napisem APART oraz metalowe pudełko z zawartością 2 pierścionków z białego złota z brylantem, 1 pierścionka z żółtego złota z cyrkoniami, 2 łańcuszków złotych, 2 złotych zawieszek w kształcie krzyża z nacięciami, 1 zawieszki złotej w kształcie serca, kompletu kolczyków z żółtego złota w kształcie kwiatuszka wysadzanych cyrkoniami wraz z zawieszką, 1 pary kolczyków z żółtego złota z cyrkonią, 1 dużego naszyjnika z żółtego złota, bransoletki z żółtego złota, dwóch zegarków damskich i 3 zegarków męskich, a nadto telefon LG S. (...) w białej obudowie o numerze (...) oraz 2.000 złotych w gotówce. Łącznie przedmioty te przedstawiają wartość 15.000 złotych.

(zeznania A. S., k. 17v zb. C w zw. z k. 79; zeznania P. S., k. 13v-14 zb. C w zw. z k. 81; materiał poglądowy, k. 21-25 zb. A).

Mieszkanie małżonków S. nie było ubezpieczone na wypadek włamania i w związku z tym nie uzyskali oni żadnej kwoty tytułem odszkodowania. Nie odzyskali nadto żadnej z utraconych rzeczy.

(zeznania A. S., k. 79, 82).

W dniu 5 sierpnia 2015 roku dokonano czynności przeszukania w miejscu zamieszkania oskarżonej B. P. (1), w wyniku których ujawniono m. in. kartę SIM w sieci Play o numerze (...). W toku dalszych czynności ustalono, iż telefon komórkowy marki LG S. (...) o numerze IMEI 353648059797075 w okresie od 26 lipca 2015 roku (godz. 2:36) do 29 lipca 2015 roku (godz. 19:23) współpracował z numerem (...), który należy do córki oskarżonej, M. D., zaś w okresie od 29 lipca 2015 roku (godz. 19:27) do 2 sierpnia 2015 roku (godz. 16:19) – z numerem (...), tj. z numerem, do którego kartę SIM zabezpieczono w mieszkaniu należącym do oskarżonej B. P. (1).

(protokół przeszukania, k. 39-41 zb. A w zw. z k. 153 ; protokół zatrzymania, k. 43-45 zb. A w zw. z k. 153; notatka urzędowa, k. 28-29 zb. A w zw. z k. 153).

W dniu 5 sierpnia 2015 roku o godz. 15.45 dokonano czynności zatrzymania oskarżonej B. P. (1).

(protokół zatrzymania, k. 46 zb. A w zw. z k. 153).

W dniu 6 sierpnia 2015 roku zatrzymano P. M.. Oskarżonego zwolniono tego samego dnia.

(protokół zatrzymania, k. 59 zb. A w zw. z k. 153, k. 144-145).

Oskarżony P. M. ma 34 lata, jest ojcem trojga dzieci w wieku 10, 11 i 17 lat. Posiada wykształcenie podstawowe, pracuje jako zbrojarz i z tego tytułu osiąga miesięcznie około 1500 złotych wynagrodzenia. Nie posiada żadnego majątku. Oskarżony nie odbywał zasadniczej służby wojskowej z uwagi na pobyt w zakładzie karnym. P. M. nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

(dane osobopoznawcze, k. 34; informacja o dochodach, k. 14 w zw. z k. 153).

P. M. był wielokrotnie karany, w tym m. in. wyrokiem Sądu Rejonowego w Skierniewicach z dnia 16 września 2011 roku w sprawie o sygn. akt II K 151/11 za czyn z art. 278 § 1 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat tytułem próby, przy czym wyrok ten został pochłonięty wyrokiem łącznym wydanym przez Sąd Rejonowy w Skierniewicach w dniu 9 marca 2012 roku w sprawie o sygn. akt II K 765/11. Karę łączną 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną tym ostatnim wyrokiem oskarżony P. M. odbywał w okresie od 13 maja 2013 roku do dnia 10 sierpnia 2014 roku.

(dane o karalności, k. 66-67 w zw. z k. 153; odpisy wyroków, k. 107-113 zb. A w zw. z k. 153).

Oskarżona B. P. (1) ma 52 lata, jest rozwódką, posiada dwoje dzieci w wieku 19 i 27 lat. Z zawodu jest ogrodnikiem, w chwili obecnej utrzymuje się z zasiłku stałego otrzymywanego z MOPR-u w kwocie 604 złote miesięcznie. Oskarżona posiada znaczny stopień niepełnosprawności. Nie była leczona psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

(dane osobopoznawcze, k. 34-35; informacja o dochodach, k. 16 w zw. z k. 153; decyzja, k. 25 zb. A w z w. z k. 153; orzeczenie, k. 47 w zw. z k. 153).

Oskarżona B. P. (1) jest osobą niekaraną.

(dane o karalności, k. 63 w zw. z k. 153).

W związku z tym, iż oskarżona B. P. (1) przyjmuje morfinę, została poddana badaniu sądowo-psychiatrycznemu, w wyniku którego nie rozpoznano u niej żadnego upośledzenia czynności psychicznych stwierdzając, iż w czasie

krytycznym miała ona zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, a nadto w aktualnym stanie psychicznym może uczestniczyć w toczącym się postępowaniu i prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny.

(opinia sądowo-psychiatryczna, k. 41 w zw. z k. 153; ustna opinia uzupełniająca, k. 133).

Także aktualny stan zdrowia fizycznego oskarżonej nie stoi na przeszkodzie możliwości brania przez nią udziału w toczącym się postępowaniu.

(opinia, k. 68 w zw. z k. 153; ustna opinia uzupełniająca, k. 75-76 w zw. z k. 153).

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony P. M. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 25 lipca 2015 roku około godziny 16-17 odwiedził swoją ciotkę B. P. (1). Podczas wizyty u niej spożywał piwo. W pewnej chwili przyszło mu do głowy, że jego sąsiedzi wyjechali na wakacje i w związku z tym można by łatwo zarobić. Oskarżony zaproponował wówczas ciotce, by pomogła mu we włamaniu do sąsiadów a ta wyraziła zgodę. Około godziny 22.00 oskarżony poszedł z ciotką w stronę domu małżonków S., zaś po drodze umówili się, że on będzie stał na czatach przy kapliczce, a B. P. (1) wejdzie do środka domu. Oskarżony wyjaśnił, że nie wskazywał ciotce, w jaki sposób ma się dostać do wnętrza domu S., lecz ona chyba wiedziała sama. Dodał, iż B. P. (1) przeskoczyła przez ogrodzenie a następnie weszła do wnętrza domu. Po około 10-15 minutach B. P. (1) pojawiła się z powrotem, mówiąc, że nic nie znalazła. Oskarżony nie widział, by ciotka miała przy sobie jakąś torbę lub inne przedmioty, ale nie wie, czy np. nie schowała czegoś w kieszeniach. Tego dnia rozstali się a następnego dnia rano P. M. ponownie udał się do ciotki. W tym czasie jego konkubina zadzwoniła do sąsiada P. S. mówiąc, że w jego domu są otwarte drzwi balkonowe.

(wyjaśnienia oskarżonego, k. 68 zb. A w zw. z k. 77).

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zaprzeczył, by w toku postępowania przygotowawczego złożył odczytane mu wyjaśnienia. Wskazał, iż to co zostało zapisane w protokole jego przesłuchania z dnia 6 sierpnia 2015 roku, zostało w całości zmyślane przez przesłuchującego go funkcjonariusza Policji. Oskarżony dodał, że policjanci straszili go „sankcją” i że „nie było z nimi żadnej rozmowy”. Wyjaśnił, że w dniu 25 lipca 2015 roku wraz ze swoją konkubiną i dziećmi odwiedził swoją ciotkę B. P. (1), po czym A. S. razem z dziećmi wróciła do domu wcześniej, tj. około godziny 15-16, natomiast on został dłużej i wrócił około godziny 22. Tego wieczoru do domu podwozili go koledzy – K. G., R. G. i L. K.. Oskarżony przyznał, iż wiedział, że jego sąsiedzi wyjechali na wakacje. Dodał także, iż swój udział w tej sprawie łączy z faktem złożenia obciążających zeznań przez córkę oskarżonej – M. D., a nadto z faktem jego uprzedniej karalności, co prowadzącym dochodzenie policjantom pozwoliło na wnioskowanie o jego winie w zakresie włamania do domu małżonków S..

(wyjaśnienia oskarżonego, k. 77-78, k. 108).

W toku postępowania przygotowawczego oskarżona B. P. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że nie pamięta co robiła w nocy z 25 na 26 lipca 2015 roku. Dodała (będąc przesłuchiwaną w dniu 7 sierpnia 2015 roku), że około półtora tygodnia wcześniej dała swojej córce M. D. telefon komórkowy marki LG, który znalazła na chodniku koło baru (...) w S.. Wyjaśniła, że pewnego wieczoru udała się do apteki w centrum S. i wówczas znalazła telefon, który po około 2-3 godzinach od powrotu do domu, tj. koło godziny 22-23, podarowała swojej córce. M. D. – według relacji oskarżonej – miała ten telefon kilka dni, po czym oskarżona zabrała jej telefon i wyrzuciła do kosza na ul. (...), gdyż obawiała się, że będzie miała z tego tytułu jakieś problemy. B. P. (1) wyjaśniła także, że o włamaniu do domu małżonków S. dowiedziała się od P. M., który mówił, że jego żona zobaczyła otwarte drzwi do domu sąsiadów.

(wyjaśnienia oskarżonej, k. 74 zb. A w zw. z k. 133).

Na rozprawie oskarżona początkowo oświadczyła, że odmawia złożenia wyjaśnień w sprawie, a po odczytaniu jej wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego oświadczyła, iż w protokole tym zawarte jest to, co chciał napisać policjant. Dodała, że policjanci byli w stosunku do niej bezczelni, wulgarni i aroganccy i ona w związku

z tym w ogóle nie chciała z nimi rozmawiać. B. P. (1) wyjaśniła, iż znaleziony koło baru (...) telefon komórkowy oddała swojej córce na przechowanie, gdyż myślała, że osoba, która go zgubiła, zgłosi się po niego. Gdy zobaczyła, że jej córka użytkuje ten telefon, zabrała go jej, a po przesłuchaniu na komendzie policji wyrzuciła go do kosza.

(wyjaśnienia oskarżonej, k. 134).

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na wyjaśnieniach oskarżonego P. M. złożonych w toku postępowania przygotowawczego, zeznaniach pokrzywdzonych A. S. i P. S., zeznaniach świadków M. M., częściowo także A. S. i K. Z., a także obiektywnych dowodach z dokumentów w postaci protokołów przeszukania, zatrzymania, oględzin, danych o karalności.

W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga to, z jakich powodów Sąd przyznał walor wiarygodności pierwszym wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego P. M. w toku postępowania przygotowawczego. Na szczególną uwagę zasługuje kwestia ich szczegółowości. Będąc przesłuchanym po raz pierwszy w toku tego postępowania P. M. w sposób niezwykle wyczerpujący i dokładny opisał przebieg jego spotkania z oskarżoną B. P. (1) w dniu 25 lipca 2015 roku, to w jaki sposób powstał plan dokonania włamania do domu małżonków S. (o których oskarżony wiedział, że przebywają na urlopie wypoczynkowym), sposób podziału ról w przestępczym procederze, a także to, w jaki sposób ostatecznie doszło do włamania. Podkreślić trzeba, iż całkowicie nieprawdopodobne - w świetle tak scharakteryzowanej relacji oskarżonego – wydają się jego wyjaśnienia z rozprawy dotyczącego tego, iż przesłuchujący go policjant w całości wymyślił treść wyjaśnień zawartych w protokole jego przesłuchania. Powstaje bowiem pytanie o to, dlaczego oskarżony podpisał się pod treścią niezłożonych przez niego wyjaśnień jak również pytanie o to, skąd funkcjonariusz policji miałby znać szczegóły zdarzenia z nocy 25/16 lipca 2015 roku. Jako niewiarygodne jawią się również tłumaczenia oskarżonego co do tego, iż z uwagi na jego uprzednią karalność policjanci grozili mu „sankcją” w razie nieprzyznania się do winy, tym bardziej, że oskarżony nie był w stanie racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego nie zgłosił faktu owych gróźb w prokuraturze (twierdząc jedynie, że nie wiedział, gdzie ma z tym iść). Nie przekonują również twierdzenia oskarżonego w zakresie tego, iż początkowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu z tego tylko względu, że chciał wrócić do domu, do dzieci, bowiem chęć powrotu do domu nie wydaje się racjonalnym wytłumaczeniem faktu przyznania do popełnienia przestępstwa przez kogoś, kto takiego czynu w rzeczywistości się nie dopuścił.

Na poparcie swoich wyjaśnień złożonych na rozprawie (a dotyczących składania wcześniejszych zeznań pod wpływem gróźb i przymusu ze strony funkcjonariuszy Policji) oskarżony P. M. złożył wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadka kurator K. Z. na okoliczność złożonej jej relacji o przebiegu przedmiotowego zdarzenia. Świadek K. Z. istotnie przyznała, że w sierpniu 2015 roku P. M. opowiedział jej o tym, że został posądzony o włamanie i że toczy się w tym przedmiocie postępowanie karne. Powyższe wydaje się naturalnym o tyle, o ile oskarżony mógł przypuszczać, że na pewnym etapie toczącego się postępowania karnego z jego udziałem kurator i tak uzyska na ten temat stosowną wiedzę. Świadek K. Z. zeznała, że oskarżony sygnalizował jej, iż przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy w istocie czynu tego się nie dopuścił. Znamiennym jednak jest to, iż – jak zeznała świadek – oskarżony nie mówił nic na temat tego, by w jakikolwiek sposób wpływano na treść jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, twierdząc jedynie, że poddał się dobrowolnie karze, gdyż chciał wrócić do domu. W ocenie Sądu relacja oskarżonego względem kurator K. Z. nie świadczy w żadnym razie o tym, iż oskarżony P. M. nie popełnił zarzucanego mu czynu, a jedynie o tym, że na pewnym etapie niniejszego postępowania, tj. po złożeniu pierwszych wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym, oskarżony zmienił diametralnie swoją postawę procesową, zaś zaprzeczając wcześniejszym wyjaśnieniom oraz chęci dobrowolnego poddania się karze usiłował znaleźć racjonalne wytłumaczenie dla zmiany swojego stanowiska.

W tym samym kierunku, w jakim zaczęły zmierzać na pewnym etapie niniejszego postępowania wyjaśnienia oskarżonego P. M., szły także wyjaśnienia drugiej z osób oskarżonych w sprawie, tj. oskarżonej B. P. (1). O ile bowiem w toku postępowania przygotowawczego oskarżona w prosty sposób zaprzeczyła sprawstwu czynu polegającego na włamaniu do domu małżonków S., o tyle na rozprawie – podobnie jak oskarżony P. M. – wskazała na fakt wpływania na nią przez prowadzących dochodzenie funkcjonariuszy Policji, na ich naganne, wulgarne i aroganckie zachowanie względem niej. Wyjaśnieniom oskarżonej Sąd w całości nie dał wiary; tym złożonym w postępowaniu

przygotowawczym z tego względu, iż przeczą im pierwsze, szczegółowe i wyczerpujące wyjaśnienia oskarżonego P. M., zaś tym złożonym na rozprawie nadto z tego powodu, że – podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do sądowych wyjaśnień P. M. – przeczą im zeznania Pawła Króla i Jacka Rosińskiego. Brak jest racjonalnego powodu, dla którego funkcjonariusze Policji dokonujący rutynowych czynności procesowych mieliby wpływać na treść wyjaśnień oskarżonych, a tym bardziej grozić im, zmuszać do czegoś lub wulgarnie obrażać. Sąd w całości dał wiarę zeznaniom Pawła Króla i Jacka Rosińskiego w zakresie tego, iż dokonywali oni czynności procesowych z udziałem oskarżonych w sposób standardowy, nie wpływając w żadnym razie na przesłuchiwane osoby, a jedynie – jak ma to zwykle miejsce – pouczając ich o prawie do dobrowolnego poddania się karze. Świadek Jacek Rosiński opisał przy tym szczegółowo okoliczności, w jakich doszło do dobrowolnego poddania się karze przez oskarżonego P. M., w szczególności zaś do złożenia przez niego stosownej propozycji, a następnie telefonicznej konsultacji z Prokuratorem Rejonowym w Skierniewicach. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż oskarżona B. P. (1) złożyła na rozprawie wnioski o przesłuchanie w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji, którzy dokonywali czynności z jej udziałem – na okoliczność ich niezgodnego z prawem zachowania względem niej, zaś po tym jak Sąd przychylił się do jej wniosku i ponownie przesłuchał świadków Pawła Króla i Jacka Rosińskiego – oskarżona oświadczyła, że to nie tych funkcjonariuszy miała na myśli mówiąc o nagannym zachowaniu względem niej, podczas gdy z akt sprawy nie wynika, by jakkolwiek inny funkcjonariusz Policji dokonywał w niniejszej sprawie czynności procesowych z udziałem oskarżonej B. P. (1).

W świetle powyższego wyjaśnienia obojga oskarżonych wskazujące na fakt bezprawnego wpływania na nich w toku postępowania przygotowawczego potraktować należało li i jedynie jako wyraz ich obrony i postawy procesowej przyjętej na użytek niniejszego postępowania.

Jako całkowicie nielogiczne i naiwne Sąd potraktował wyjaśnienia oskarżonej stanowiące próbę wytłumaczenia faktu znalezienia u niej karty SIM o takim numerze, który w okresie bezpośrednio następującym po dacie włamania do domu małżonków S. współpracował ze skradzionym telefonem komórkowym. W konsekwencji za niewiarygodne uznano twierdzenia B. P. (1) o tym, iż telefon komórkowy marki LG S. znalazła na chodniku koło klubu (...) w S., a następnie oddała go córce na przechowanie, licząc na to, że odnajdzie się właściciel tegoż telefonu. Oskarżona nie wyjaśniła bowiem, w jaki sposób ów właściciel telefonu miałby dowiedzieć się o tym, że aparat znajduje się w posiadaniu jej córki. B. P. (1) wskazała jedynie, iż wracając do domu powiedziała głośno na podwórku do sąsiadów, że znalazła telefon komórkowy, lecz poproszona na rozprawie o wskazanie danych osób, do których zwróciła się z takim komunikatem, nie była w stanie wskazać takich danych, argumentując to niepamięcią – nie tyle przy tym swoją (co do tego, komu o tym powiedziała), ale tychże osób (co do tego, że takie słowa oskarżonej w przeszłości usłyszeli).

Jedyną w zasadzie okolicznością, w zakresie której Sąd przyznał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej B. P. (1), jest kwestia tego, iż oddała telefon komórkowy marki LG S. swojej córce M. D., bowiem twierdzenia oskarżonej znajdują w tym zakresie potwierdzenie w treści obiektywnych dowodów wskazujących na to, iż w okresie od 26 lipca 2015 roku (godz. 2:36) do 29 lipca 2015 roku (godz. 19:23) telefon ten współpracował z numerem (...), który należy do córki oskarżonej, M. D..

Jako niezgodne z rzeczywistością należało już jednak potraktować twierdzenia oskarżonej o tym, że bezpośrednio po tym, jak odebrała telefon LF S. swojej córce, wyrzuciła go do kosza. Z informacji uzyskanych w toku niniejszego postępowania wynika bowiem, że w dniu 29 lipca 2015 roku (godz. 19:27) telefon ten przestał współpracować z numerem należącym do córki oskarżonej, lecz zaczął współpracować (aż do 2 sierpnia 2015 roku (godz. 16:19) z numerem (...), tj. z numerem, do którego kartę SIM zabezpieczono w mieszkaniu należącym do oskarżonej B. P. (1).

Także w pozostałej części Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonej jako całkowicie niewiarygodne, podobnie jak wyjaśnienia oskarżonego P. M. złożone na rozprawie – z powodów, o jakich była wyżej mowa.

Dokonując oceny zeznań pokrzywdzonych A. i P. S. Sąd oparł się przede wszystkim na tych, które zostały złożone przez tychże świadków krótko po ujawnieniu włamania do ich domu, po ich powrocie z urlopu w dniu 29 lipca 2015 roku. Podkreślić jednak wypada, że w zasadniczej mierze zeznania pokrzywdzonych były spójne i konsekwentne w toku

całego postępowania i z tego powodu brak było podstaw do ich kwestionowania. Świadkowie w sposób wyczerpujący i logiczny opisali okoliczności tego, w jaki sposób dowiedzieli się o włamaniu do ich domu, jaka była ich reakcja, czego dowiedzieli się od M. M. a także co zastali po powrocie z urlopu. Rozbieżności pojawiły się natomiast w zeznaniach A. S. w zakresie odnoszącym się szczegółowo do tego, co dokładnie zostało skradzione w wyniku zdarzenia z 25 lipca 2015 roku. Gdy chodzi o elementy utraconej biżuterii wskazać należy, iż zasadniczo treść obu zeznań złożonych przez pokrzywdzoną była zgodna, nie sposób za rozbieżności uznać tego, że np. zeznając w dniu 29 lipca 2015 roku świadek mówiła o utracie m. in. jednego dużego naszyjnika z żółtego złota, zaś na rozprawie – o utracie kolii, bowiem różnice te dotyczyły jedynie nazewnictwa i jako takie nie miały zasadniczego znaczenia. Faktem jest natomiast, że zeznając przed sądem świadek nie wspomniała o tym, o czym zeznała w toku pierwszego przesłuchania, tj. o bransoletce z żółtego złota. W ocenie Sądu rozbieżność ta nie wynika jednak ze skłonności świadka do konfabulacji, lecz z naturalnego procesu zacierania się pewnych szczegółów w ludzkiej pamięci i jako taka – uwzględniając znaczną ilość i różnorodność elementów biżuterii utraconej przez A. S. w wyniku włamania – nie mogła wpłynąć negatywnie na ocenę wiarygodności tego świadka. Różnica w treści zeznań świadka A. S. dotyczyła także kwoty pieniędzy, którą skradziono małżonkom S. w lipcu 2015 roku; o ile bowiem w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzona określiła tę kwotę na 2.000 złotych, o tyle na rozprawie zasugerowała sumę 3.000 złotych. Wyjaśniając te rozbieżności Sąd oparł się przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie na treści pierwszych zeznań złożonych przez A. S. w niniejszym postępowaniu a to z następujących względów: po pierwsze z uwagi na to, że sama A. S. wskazała, iż będąc przesłuchaną bezpośrednio po powrocie z urlopu pamiętała najlepiej to, co zidentyfikowała jako utracone w wyniku włamania do jej domu; po wtóre zaś uwagi na to, iż treść pierwszych zeznań pokrzywdzonej koreluje z zeznaniami P. S., który konsekwentnie wskazywał na kwotę 2.000 złotych jako utraconą w wyniku przedmiotowego zdarzenia. W tym miejscu warto zauważyć, iż po powrocie z urlopu pokrzywdzeni zauważyli brak wielu przedmiotów, przede wszystkim kilkunastu elementów biżuterii (w tym kilku kompletów składających się z kolczyków i zawieszki bądź łańcuszków z zawieszka), część pieniędzy przechowywanych przez pokrzywdzoną w szafce nocnej (pochodzących z prezentów otrzymanych przez synka pokrzywdzonych na chrzest oraz ze zwrotu podatku na rzecz A. S.) pokrzywdzona odnalazła wśród porozrzucanych po całej sypialni dokumentów i w konsekwencji nie wydaje się dziwnym fakt pewnych nieścisłości podczas zeznawania o tym, co dokładnie zginęło z mieszkania położonego przy ul. (...) (w odniesieniu do pieniędzy pokrzywdzona logicznie wyjaśniła, dlaczego podała początkowo kwotę 2.000 złotych, wskazując na tę kwotę jako uzyskaną tytułem zwrotu podatku). Podkreślenia wymagają w tym miejscu dwie okoliczności, tj. to, że w zasadniczej części, mimo wielości utraconych przedmiotów, A. S. spójnie w toku całego postępowania relacjonowała fakt utraconych podczas kradzieży rzeczy (co odnosi się także do rodzaju utraconego telefonu komórkowego, 2 zegarków damskich, trzech zegarków męskich), a także to, iż ilustrację zeznań pokrzywdzonej stanowią załączone do akt sprawy wydruki ze strony internetowej sklepu z biżuterią mające na celu zilustrować rodzaj i wartość utraconych przez A. S. przedmiotów.

W ocenie Sądu także w zeznaniach M. M. brak było takich elementów, które mogłyby podważać wiarygodność świadka. Relacja M. M. korelowała w pełni z zeznaniami P. S. i A. S., zaś w zakresie odnoszącym się do miejsca włamania oraz ujawnionych w nim śladów – także z obiektywnym dowodem z dokumentu w postaci protokołu oględzin. Na rozprawie w dniu 5 października 2016 roku oskarżony usiłował podważyć szczerą M. M. wskazując, iż świadek nie zeznała o tym, o czym wspomniała w swoich pierwszych zeznaniach (tj. o fakcie rozmowy – po ujawnieniu włamania – z oskarżonym i jego konkubina), jednak próba ta okazała się nieskuteczna z tego względu, iż świadek nie wykluczyła tego, iż po przybyciu w dniu 26 lipca 2015 roku na teren nieruchomości należącej do jej siostry i szwagra rozmawiała z P. M., wskazując, iż na rozprawie mogła już o tym nie pamiętać. Powyższe, zdaniem Sądu, nie świadczy o braku szczerości świadka, ale wręcz przeciwnie – o dużej odpowiedzialności za wypowiedziane przed sądem słowa.

Nie sposób również odmówić wiarygodności zeznaniom M. M. z tego względu, że w części dotyczącej ilości utraconej w wyniku włamania gotówki świadek wskazała w swoich pierwszych zeznaniach na kwotę 5.000 złotych, co pozostaje w sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami A. S. dotyczącymi kwoty 2.000 złotych. Zaznaczyć bowiem należy, że na rozprawie świadek A. S. w sposób całkowicie przekonujący zeznała, iż początkowo myślała, że skradziono całą kwotę pieniędzy, którą przechowywała w szafce nocnej w sypialni (tj. kwotę 3.000 złotych otrzymanych na chrzest

syna oraz 2.000 złotych otrzymanych tytułem zwrotu podatku), później jednak odnalazła wśród porzucanych dokumentów część banknotów, które odliczyła od sumy utraconych przez nią pieniędzy.

Dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego niniejszej sprawy Sąd nie mógł abstrahować od tego, co na rozprawie zeznała świadek K. Z. oraz funkcjonariusze Policji Jacek Rosiński i Paweł Król, bowiem depozycje tych świadków miały zasadnicze znaczenie dla oceny wiarygodności wyjaśnień obojga oskarżonych. Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom Jacka Rosińskiego i Pawła Króla z tego względu, iż pozostawały w całkowitej zgodności z treścią protokołów przesłuchania, przeszukania, zatrzymania, a nadto korelowały ze sobą nawzajem i były logiczne oraz spójne. W ocenie Sądu brak jest motywów, dla których funkcjonariusze Policji mieliby nakłaniać oskarżonych (w tym groźbą lub za pomocą przymusu) do przyjęcia określonej postawy procesowej, zaś oskarżony P. M. miałby się tym bezprawnym działaniom poddać z tego tylko względu, iż pragnął jak najszybciej udać się do domu, nie poczuwając się przy tym do winy w zakresie zarzucanego mu czynu zabronionego. Takim okolicznościom przeczą także zeznania K. Z., która podała, iż podczas żadnego z dwóch spotkań z oskarżonym P. M. (w sierpniu 2015 roku i w styczniu 2016 roku) oskarżony nie wspominał jej o tym, by w sposób niezgodny z prawem wpływano na niego celem złożenia określonych wyjaśnień w sprawie. Zeznania K. Z. w części dotyczącej jej spotkania z oskarżonym, jego relacji na temat toczącego się postępowania oraz przyjętej postawy procesowej jawią się jako szczerze i odpowiadające rzeczywistości.

W zasadniczej części brak było również podstaw do kwestionowania szczerości zeznań A. S., bowiem zeznawała ona przede wszystkim na okoliczność tego, w jaki sposób dowiedziała się o włamaniu do domu małżonków S. oraz kiedy i w jakiej formie poinformowała o tym fakcie P. S.. Sąd odmówił jednak wiarygodności tym zeznaniom świadka, w których podała, iż w dniu 25 lipca 2015 roku razem z oskarżonym P. M. oraz dziećmi odwiedzili B. P. (1), po czym ona wraz z dziećmi wróciła do domu wcześniej, a oskarżony wrócił wieczorem, około godziny 22.00 – 22.30. Zeznania te nie tylko pozostają w sprzeczności z pierwszymi wyjaśnieniami oskarżonego, ale również dotyczą faktów, których świadek w ogóle nie podała podczas przesłuchania w dniu 26 lipca 2015 roku. O tym, że świadek odwiedziła B. P. (1) wraz z dziećmi i P. M., następnie wróciła do domu, a krótko po niej wrócił oskarżony, A. S. zdecydowała się zeznać dopiero przed sądem na tym samym etapie postępowania, na jakim tożsame okoliczności zaczął podnosić oskarżony P. M.. Zdaniem Sądu kwestia ta nie pozostaje bez znaczenia w niniejszej sprawie i świadczy o chęci świadka do wzmocnienia wersji zdarzenia prezentowanej przez jej konkubenta zmierzającego z kolei do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

W ocenie Sądu bez znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy pozostają zeznania świadków L. K., K. G. i R. G.. Zauważyć należy, iż świadkowie ci relacjonowali fakt podwiezienia oskarżonego P. M. do domu przy ul. (...) spod mieszkania jego ciotki przy ul. (...), przy czym żaden z nich nie był w stanie wskazać daty, w jakiej do owego podwiezienia doszło, a tym samym nie można w sposób niejako automatyczny przesądzić, że miało to miejsce dokładnie tego wieczoru, kiedy doszło do włamania do domu małżonków S., zwłaszcza, że - jak wyjaśniła oskarżona B. P. (2) M. odwiedzał oskarżoną bardzo często.

Pozostałe zgromadzone i ujawnione na rozprawie dowody pozwoliły na zebranie informacji o oskarżonych oraz o okolicznościach czynu objętego opisem aktu oskarżenia. W dowodach z dokumentów nie można przy tym wskazać jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności czy niespójności, które stawałyby pod znakiem zapytania sformułowane w nich wnioski, rodząc uzasadnione wątpliwości co do ich rzetelności i wiarygodności.

Przestępstwo opisane w art. 279 § 1 k.k. jest kwalifikowanym typem kradzieży, charakteryzującym się szczególnym sposobem działania sprawcy, polegającym na włamaniu. Zachowanie sprawcy przestępstwa polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej celem przywłaszczenia przy przełamaniu zabezpieczenia tej rzeczy zamykającego dostęp innym osobom. Zabór rzeczy polega na pozbawieniu władztwa nad rzeczą osoby uprawnionej oraz przejściu tego władztwa przez sprawcę. „Włamanie” z kolei jest pojęciem prawnym, które oznacza wykorzystanie siły fizycznej prowadzące do usunięcia przeszkód zabezpieczających rzecz. Istotą włamania jest nieposzanowanie wyrażonej przez właściciela rzeczy woli zabezpieczenia jej przed innymi osobami. Za zabezpieczenie uznać należy np. zamek w drzwiach czy blokadę w drzwiach lub otworach okiennych. Przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. należy do tzw. przestępstw kierunkowych; ustawa wymaga aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na cel, którym jest

przywłaszczenie rzeczy. Przepięstwo to może być popełnione tylko w formie zamiaru bezpośredniego, przy czym zamiarem bezpośrednim musi być objęte także zachowanie polegające na przełamaniu zabezpieczenia.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonych P. M. i B. P. (1) podjęte w nocy z 25 na 26 lipca 2015 wypełniło znamiona przestęstwa włamania, o którym mowa w art. 279 § 1 k.k. Mając uzgodniony plan działania oraz podział ról oskarżeni udali się na teren nieruchomości położonej przy ul. (...) w S. z zamiarem włamania się do domu należącego do małżonków S., przebywających wówczas na urlopie. Podczas gdy P. M. stał na tzw. czatach pilnując, by nikt nie przeszkodził oskarżonym w ich przestępczym procederze, B. P. (1) przeskoczyła przez płot ogradzający nieruchomość, a następnie pokonała zabezpieczenie domu poprzez podważenie zamkniętych drzwi balkonowych tzw. kluczem fajkowym i dostała się do wnętrza domu, skąd zabrała kilkanaście elementów biżuterii, pięć zegarków, pieniądze na kwotę 2.000 złotych oraz telefon komórkowy marki LG S.. Po wyjściu z domu małżonków S. oskarżeni spotkali się ponownie, po czym rozeszli do swoich domów. Pokonanie zabezpieczenia rzeczy przed dostępem do nich innych osób polegało w tym wypadku na takim podważeniu drzwi balkonowych (w wyniku czego utrwaliły się ślady na futrynie drzwi oraz ramie), które skutkowało ich otwarciem bez jednoczesnego uszkodzenia blokady tychże drzwi balkonowych. Narzędzie, które posłużyło do pokonania zabezpieczenia, zostało znalezione na podłodze w pomieszczeniu kuchennym.

Jednocześnie przyjąć należało, że oskarżeni P. M. i B. P. (1) działali wspólnie i w porozumieniu. Dla przyjęcia współsprawstwa w zakresie dokonania czynu zabronionego koniecznym jest ustalenie, że każdy z oskarżonych obejmował swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich znamion czynu zabronionego, a nadto istniało pomiędzy nimi porozumienie obejmujące wzajemne uzgodnienie woli popełnienia przestęstwa oraz świadome współdziałanie w realizacji czynu zabronionego. Oboje oskarżeni działali z pełną świadomością tego, że ich działanie zmierza do pozbawienia pokrzywdzonych władztwa nad należącymi do nich przedmiotami w drodze pokonania przeszkody zabezpieczającej dostęp do tych przedmiotów w stosunku do innych osób. Podkreślenia wymaga to, iż dla przyjęcia popełnienia przestęstwa w formie zjawiskowej współsprawstwa nie jest koniecznym ustalenie, że każdy z oskarżonych swoim zachowaniem wypełnił wszystkie znamiona określone w przepisie ustawy karnej. Istota współsprawstwa, o jakim mowa w art. 18 §1 k.k., sprowadza się do wspólnego wykonania czynu zabronionego przez kilku uczestników przestępczego porozumienia i objęcia świadomością realizacji całości określonego czynu zabronionego. Działania poszczególnych współsprawców muszą mieć istotny, dopełniający się charakter wspólnej realizacji znamion konkretnego czynu, zgodnie z przyjętym podziałem ról.

Dla przyjęcia współsprawstwa ważne jest, aby każdy ze współników utożsamiał się z działaniami pozostałych, traktując takie zachowanie jako swoje. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie, w której – jak już była o tym mowa – oskarżeni porozumieli się co do tego, że jedno z nich (tj. P. M.) będzie stało na tzw. czatach, drugie zaś włamie się do domu, zabierając z niego określone przedmioty majątkowe.

Działanie oskarżonego P. M. nastąpiło przy tym w warunkach tzw. powrotu do przestęstwa opisanego w art. 64 § 1 k.k., bowiem P. M. dopuścił się go w ciągu pięciu lat po odbyciu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za przestęstwo podobne w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. (tj. przestęstwo tożsame rodzajowo – przestęstwo kradzieży z art. 278 § 1 k.k.) w sprawie o sygn. akt II K 151/11.

Wartość szkody wyrządzonej pokrzywdzonym w wyniku przypisanego im przestęstwa została ustalona w oparciu przede wszystkim o zeznania A. S., które podlegały ocenie m. in. z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. O ile bowiem pokrzywdzona podała, iż utraciła 2 pierścionki z białego złota z brylantem, 1 pierścionek z żółtego złota z cyrkoniami, 2 łańcuszki złote, 2 złote zawieszki w kształcie krzyża z nacięciami, 1 zawieszka złotą w kształcie serca, komplet kolczyków z żółtego złota w kształcie kwiatu z cyrkoniami wraz z zawieszka, 1 parę kolczyków z żółtego złota z cyrkonią, 1 duży naszyjnik z żółtego złota, bransoletki z żółtego złota, dwa zegarki damskie i 3 zegarki męskie, a nadto telefon marki LG S. (...) oraz 2.000 złotych w gotówce, o tyle zgodnym z zasadami racjonalnego rozumowania i doświadczenia życiowego pozostaje ogólna wartość wyrządzonej pokrzywdzonym szkody oszacowana na kwotę 15.000 złotych.

Z uwagi na to, że w opisie zarzucanego oskarżonym czynu zabronionego wystąpiła drobna omyłka pisarska dotycząca błędnego wskazania imienia pokrzywdzonej, przypisując oskarżonym popełnienie zarzucanego im czynu Sąd dokonał stosownej modyfikacji, wskazując prawidłowe imię pokrzywdzonej, tj. A. (nie zaś A.).

W stosunku do oskarżonych P. M. i B. w zakresie zarzucanego im przestępstwa nie ujawniono żadnych okoliczności wyłączających bezprawność lub znoszących poczynałość; oskarżeni świadomie wybrali zachowanie sprzeczne z porządkiem prawnym i dlatego można postawić im zarzut winy.

Rozpatrując kwestię wymiaru kary w stosunku do oskarżonego P. M. za czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Sąd nie dopatrył się istnienia okoliczności łagodzących, zaś na niekorzyść sprawcy poczytał przede wszystkim jego dotychczasową wielokrotną karalność (wykraczającą poza skazanie jedynie w sprawie II K 151/11 stanowiące podstawę przyjęcia działania w ramach recydywy), wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu (wyrażający się przede wszystkim dużą wartością wyrządzoną szkody oraz rodzajem motywacji sprawcy nastawionego na uzyskanie tzw. łatwego zysku), zuchwały charakter przypisanego mu czynu, którego oskarżony dopuścił się w stosunku do swoich sąsiadów, a także inicjującą rolę oskarżonego w jego popełnieniu.

W konsekwencji Sąd uznał, że cele kary zostaną osiągnięte przez wymierzenie oskarżonemu P. M. kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (przy uwzględnieniu, że za czyn z art. 279 § 1 k.k. popełniony w warunkach art. 64 § 1 k.k. oskarżonemu groziła kara pozbawienia wolności od roku do lat 15).

Rozpatrując kwestię wymiaru kary w stosunku do oskarżonej B. P. (1) i pamiętając o treści art. 53 § 1 k.k. (sąd wymierza karę w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu, ale również biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego i całego społeczeństwa), Sąd poczytał na korzyść oskarżonej jej dotychczasową niekaralność, zaś jako okoliczność obciążającą - wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu, wyrażający się dużą wartością wyrządzoną szkody, a także rolę oskarżonej w popełnieniu przestępstwa (fakt, iż to właśnie B. P. (1) pokonała zabezpieczenie domu pokrzywdzonych przed dostępem osób z zewnątrz, a następnie dokonała zaboru przedmiotów należących do małżonków S.).

W ocenie Sądu kara 1 roku pozbawienia wolności jawi się jako właściwa reakcja prawnokarna w stosunku do oskarżonej B. P. (1), której przypisano popełnienie czynu z art. 279 § 1 k.k.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił B. P. (1) wykonanie wymierzonej kary pozbawienia wolności na okres 3 lat tytułem próby. Oskarżona jest osobą niekaraną (skazanie w sprawie o sygn. akt II K 287/11 Sądu Rejonowego w Skierniewicach uległo zatarciu z dniem 8 sierpnia 2016 roku). W ocenie Sądu, po stronie oskarżonej występuje dodatnia prognoza kryminologiczna uzasadniająca przypuszczenie, iż nie popełni ona więcej żadnego przestępstwa, a proces resocjalizacji przebiegnie pozytywnie w warunkach wolnościowych. Za dodatnią prognozą kryminologiczną przemawiają, zdaniem Sądu, przede wszystkim warunki osobiste oskarżonej – jej wiek, tryb życia, stan zdrowia oraz dotychczasowa niekaralność. W ocenie Sądu oskarżona działała w sposób oczywiście naganny, przestępny, lecz nie jest ona osobnikiem na tyle zdemoralizowanym, że koniecznym byłoby względem niej, aby proces resocjalizacji odbywał się w warunkach izolacyjnych. Jednocześnie Sąd uznał, że określenie długości okresu próby na czas trzech lat jest adekwatnym i koniecznym z punktu widzenia zrozumienia przez oskarżoną konieczności przestrzegania prawa.

Na podstawie art. 73 § 1 k.k. Sąd oddał oskarżoną w okresie próby pod dozór kuratora, zobowiązując jednocześnie w oparciu o przepis art. 72 § 1 pkt 1 k.k. do informowania kuratora o przebiegu okresu próby.

W związku ze skazaniem oskarżonych za przestępstwo włamania popełnione na szkodę A. i P. S., w oparciu o przepis art. 46 § 1 k.k. Sąd zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz małżonków S. kwotę 7.500 złotych tytułem obowiązku naprawienia szkody. Powyższe orzeczenie stanowić ma z jednej strony zabezpieczenie interesów pokrzywdzonych, z drugiej zaś – w stosunku do oskarżonej B. P. (1) – potwierdzi trafność pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd obowiązany był zaliczyć oskarżonemu P. M. na poczet orzeczonej względem niego kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania w dniu 6 sierpnia 2015 roku.

O dowodach rzeczowych orzeczono w oparciu o przepis art. 44 § 2 k.k. (zarządzając zniszczenie klucza fajkowego jako przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa) oraz art. 230 § 2 k.p.k. (nakazując zwrócenie osobom uprawnionym rzeczy zatrzymanych w toku postępowania wobec ich zbędności).

W związku z tym, że oskarżona B. P. (1) korzystała w toku postępowania z pomocy obrońcy z urzędu, Sąd przyznał stosowną kwotę na rzecz adw. Joanny Zawadzkiej tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej (obrońca uczestniczył w sześciu terminach rozprawy – (420 złotych + 5x20%z 420 złotych)+23%, stosownie do treści § 2 ust 3, § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013. 461 z późn. zm.).

W związku z tym, że oskarżony P. M. korzystał w toku postępowania z pomocy obrońcy z urzędu, Sąd przyznał stosowną kwotę na rzecz adw. Macieja Majorowicza tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu (obrońca uczestniczył w trzech terminach rozprawy – (420 złotych + 2x20%z 420 złotych)+23%, stosownie do treści § 2 ust 3, § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013. 461 z późn. zm.).

W oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oboje oskarżonych w całości od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, mając na względzie, że ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe ze względu na ich sytuację rodzinną i majątkową, w odniesieniu do oskarżonej B. P. (1) uwzględniając dodatkowo jej sytuację zdrowotną, zaś w odniesieniu do oskarżonego P. M. – fakt wymierzenia mu kary pozbawienia wolności skutkujący ograniczeniem możliwości podjęcia pracy zarobkowej w warunkach izolacji penitencjarnej.